

Trzeźwe przedsiębiorcy

spojrzenie

17 września 2012

Prezes koncernu spożywczego Maspex popiera wprowadzenie podatku transakcyjnego od inwestycji w instrumenty pochodne jako metodę na walkę z rosnącymi cenami żywności.

W rozmowie z dziennikarzem Biznes.onet.pl prezes Grupy Maspex Krzysztof Pawiński zwrócił uwagę na problem dużej zmienności na rynku surowców rolnych, co wpływa na koszty produkcji. „To, co dzieje się obecnie, jest bez precedensu – najwyższe historycznie ceny poszczególnych surowców, przy dużej zmienności, zarówno ceny podstawowej, jak i kursu wymiany złotego do euro czy dolara. To sprawia, że mamy do czynienia z dużą niepewnością” – ocenia Pawiński. – „Nikom nie służy zmienność, która jest przekleństwem dla firm realnej gospodarki. Mamy „kasyno” rozkręcone do granic możliwości. Bawi się niewielu, a płacą wszyscy – ta zmienność jest przełożona później na ceny i konsumenci płacą za transakcje, które nie mają nic wspólnego z realną dostawą, a są operacjami czysto finansowymi, wpływającymi na ceny surowców wykorzystywanych do produkcji żywności” – dodaje.

Jak sobie z tym poradzić? „Jestem zwolennikiem rozwiązania drastycznego. Wydaje się, że bez wprowadzenia podatku transakcyjnego – pewnej opłaty podatkowej przy inwestowaniu w instrumenty pochodne, nie da się tego uregulować” – mówi prezes Grupy Maspex, jednego z największych producentów żywności w Europie Środkowo-Wschodniej, właściciela takich marek jak: Kubuś, Tymbark, Caprio czy Makaron Lubella.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)